

Szpilki, Niunia

Nie chcę, nie zamierzam się zakochać
Wiecznie nie uświadczysz u mnie focha
Za nic nie zaciągniesz mnie pod ołtarz
To nie zdarzy się
Gdy tylko wyczuję, że jakieś plany snujesz
Walizki spakuję i buty zasznurowuję
I znikam bez wieści, nie będę Cię już pieścić
Idę, gdzie wieje wiatr

Nie jestem niunią z Photoshopa
Nie możesz jedną miarą mierzyć mnie
Kiedy nachodzi mnie ochota
To przed lustrem spędzam cały dzień

Halo, mój Ty drogi przyjacielu
Bierz mnie, bo za Tobą stoi wielu
Mam Cię dziś na swoim celowniku
Biorę Cię na cel
Zamienię Lexusa na Twojego całusa
Nieważne pieniądze, bo Ty rozpalasz żądze
Ogarnij się trochę, bo zalatuje fochem
Czas już kończy się

Nie jestem niunią z Photoshopa
Nie możesz jedną miarą mierzyć mnie
Kiedy nachodzi mnie ochota
To przed lustrem spędzam cały dzień

Nie jestem niunią z Photoshopa
Nie możesz jedną miarą mierzyć mnie
Kiedy nachodzi mnie ochota
To przed lustrem spędzam cały dzień

Nie jestem niunią z Photoshopa
Nie możesz jedną miarą mierzyć mnie
Kiedy nachodzi mnie ochota
To przed lustrem spędzam cały dzień